

KS. JAN WAL

KLIMAT DIALOGU I JEGO WPŁYW NA PRZEBIEG PROCESU DIALOGOWEGO

Sprawie klimatu poświęca się dziś wiele uwagi i to zarówno w sensie dosłownym, jak i analogicznym. Paul M. Zulehner mówi na przykład o nowym klimacie pastoralnym. Ten nowy klimat zależy zarówno od zmiany sposobu myślenia i podejścia do rzeczywistości (Vaticanum II), jak i od samej rzeczywistości, która jest nie tylko pluralistyczna, ale także pełna kontrastów (*Kontrastgesellschaft* – społeczność skontrastowana)¹. Klimat dialogu wynika właśnie ze zmiany sposobu myślenia oraz reagowania na rzeczywistość pluralistyczną i skontrastowaną.

Należy dodać, że rzeczywistość ta jest nie tylko pluralistyczna i skontrastowana, ale także skonfliktowana. „Nie można się zgodzić [...] ze stwierdzeniem, że konflikty są czymś twórczym, chociaż prawdą jest, że są czymś nieuniknionym”². Twórczy charakter ma natomiast samo rozwiązywanie konfliktów. Mówiąc o stylach reagowania na konflikt, wskazuje się na pięć rodzajów zachowań w sytuacji konfliktowej: **rywalizację, unikanie, kompromis, łagodzenie i kooperację**³. Konfliktogenne spory mogą występować zarówno przed dialogiem, jak i w jego trakcie. Nie wdając się w szczegółową analizę tego zagadnienia, gdyż odbiega ona nieco od naszego tematu, stwier-

Ks. prof. dr hab. JAN WAL – emerytowany profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, pastoralista; kierunki badawcze: dialogika, duszpasterstwo społeczne, teologia charytatywna.

¹ Por. P. M. Z u l e h n e r. *Helft den Menschen leben. Für ein neues Klima in der Pastoral*. Freiburg–Basel–Wien 1978 s. 80.

² J. W a l. *Vademecum dialogu*. Kraków 1998 s. 107.

³ Por. S. C h e ł p a, T. W i t k o w s k i. *Psychologia konfliktów. Praktyka radzenia sobie ze sporami*. [b.m.w.] 1999 s. 163.

dzimy jedynie, że konflikty utrudniają, ale nie niweczą kształtowania właściwego klimatu dialogu. Konflikty należą do wydarzeń sytuacyjnych, a więc trudno przewidywalnych, dlatego w tym miejscu je pominiemy, wskażemy natomiast na wydarzenia permanentnie kształtujące klimat dialogu.

Sam klimat dialogu zależy zarówno od czynników pośrednich, jak i bezpośrednich. Tymi ostatnimi zajmiemy się szczegółowo w prezentowanym artykule.

Do czynników pośrednich, mających wpływ na klimat dialogu, należy zaliczyć: w sensie ogólnym – światopoglądowe wizje egzystencjalne, sytuację ekonomiczną społeczeństwa oraz aktualny kształt polityki kulturalnej, zaś w sensie szczegółowym – warunki dialogu, jego tematykę oraz sam przebieg procesu dialogowego. Nie ulega wątpliwości, że światopoglądy humanistyczne, które zdecydowanie dominują w dzisiejszym świecie, pozytywnie wpływają na kształtowanie klimatu dialogu. Trudniej wygląda sytuacja z oddziaływaniem sytuacji ekonomicznej. Doświadczenie dowodzi, że zarówno w przypadku nędzy, jak i dobrobytu zaspokojenie potrzeb materialnych wysuwa się na plan pierwszy, a w dobrobycie dochodzi jeszcze często do głosu swoiste lenistwo duchowe.

W takim układzie sprawy światopoglądowe czy kulturowe siłą rzeczy schodzą na plan dalszy. Nie można pominąć na tym miejscu także aktualnej polityki kulturalnej państwa. Ważny jest tu szczególnie element kontynuacji i ciągłości polityki prodialogowej, ale zdarza się niekiedy, że władza publiczna stosuje zasadę *divide et impera!* (dziel i rządź!), a jej polityka kulturalna służy skłócaniu społeczeństwa.

Warunków niezbędnych do optymalnego dialogu jest wiele. „To właśnie te warunki stwarzają specyficzny klimat dialogu”⁴. Pomiędzy warunkami dialogu a jego klimatem występuje swoiste sprzężenie zwrotne, spełnienie, przynajmniej w wymiarze podstawowym, warunków dialogu, kształtuje pozytywnie jego klimat, a właściwy klimat służy powstawaniu optymalnych warunków dialogu.

Także przedmiot i tematyka dialogu mogą mieć wpływ na jego klimat. Pojęcie przedmiotu jest tutaj pojęciem szerszym, gdyż w obrębie tego samego przedmiotu dialogu może występować wiele szczegółowych tematów. Tematy zwykło się dzielić na następujące kategorie: tematy **ważne**, tematy **trudne**, tematy **aktualne**, tematy **interesujące** i tematy **modne**⁵.

⁴ W a l. *Vademecum dialogu* s. 107.

⁵ Stefan Garczyński w swojej publikacji koncentruje jedynie uwagę na tematach interesujących. Por. *Sztuka myśli i słowa*. Warszawa 1976 s. 11.

Jeśli w dialogu odrzuci się tematy modne, to w obrębie pozostałych czterech tematów mogą wystąpić rozbieżności i kontrowersje szkodzące właściwemu klimatowi dialogu.

Również dotychczasowy przebieg dialogu ma wpływ na dalszy jego klimat. „Nie wolno [...] zapomnieć, że dialog jest akcją, a każda akcja może przynieść niespodziewane i zaskakujące rezultaty. Zaskoczeniem w dialogu jest najczęściej już sam fakt wspólnotowej realizacji jego celów. Tam, gdzie ścierają się poglądy, łatwo dochodzi do reakcji o charakterze emocjonalnym i może się zdarzyć, że emocje wezmą górę nad zdrowym rozsądkiem”⁶.

1. NASTRÓJ EMOCJONALNY, AURA INTELEKTUALNA I ATMOSFERA DUCHOWA DIALOGU

Mówiąc o aktywności człowieka, zwykle podkreśla się jej racjonalne i wolicjonalne cechy, mówi się na przykład o ludzkiej intelektualności i duchowości⁷. Pierwiastek emocjonalności nie zawsze jest dowartościowywany.

Na tym miejscu spróbujemy wskazać na negatywne oraz pozytywne atrybuty emocjonalności, intelektualności i duchowości, mające wpływ na klimat dialogu.

Od strony negatywnej emocjonalność znamionują: **ambiwalencja**, **awersja** i **apatia**. Ambiwalencja, czyli zmienność uczuć, powoduje wahania nastrojów. Awersja jest przejawem emocjonalnego uprzedzenia. Apatia zaś polega na niechęci do działania i na deprecjonowaniu skuteczności aktywności.

W obszarze intelektualności negatywnymi zjawiskami są: **faryzeizm**, **relatywizm** i **agnostycyzm**. Faryzeizm wiąże się z subiektywizacją ludzkiego myślenia, prowadzącą do wewnętrznego zakłamania. Relatywizm odwołuje się do zmienności rzeczywistości *panta rhei* (gr. – wszystko płynie, zdanie przypisywane Heraklitowi), a przy tym wyniki poznania uzależnia od punktu widzenia rzeczywistości. Relatywizm w dziedzinie moralnej prowadzi do permissywizmu, czyli zgody na dowolność zachowań. Agnostycyzm zaś wyraża się wątpliwością co do możliwości poznania obiektywnego stanu rzeczywistości. W skrajnych wypadkach agnostycyzm może doprowadzić do cynizmu, czyli bagatelizowania rzeczywistości.

W dziedzinie duchowości negatywny wymiar mają: **integryzm**, **fanatyzm** i **fundamentalizm**. Integryzm absolutyzuje własne poznanie, czyniąc je jedynie słusznym i obowiązującym w praktyce życiowej, charakteryzuje się przy

⁶ W a l. *Vademecum dialogu* s. 107.

⁷ Por. É. V a u t h i e r. *Voir plus clair en pastorale?* Langres 1979 s. 31.

tym kategorycznością ocen i sądów oraz brakiem jakiejkolwiek tolerancji. Fanatyzm przedkłada własne racje nad prawdę, a reakcje emocjonalne i zachowania tradycyjne nad racjonalność myślenia. Dla fanatyków często „litera” jest ważniejsza niż „duch”, a świat pozorów niż rzeczywistość. Fundamentalizm jest skostniałym dogmatyzmem, nie dopuszczającym żadnych zmian czy innowacji w postaci nowych ujęć, naświetleń rzeczywistości, wyklucza także modyfikacje postępowania. Jego cechą jest rytualizm, często pojmowany magicznie.

Klimat dialogu natomiast od strony emocjonalnej kształtują: **zapał, poryw i podniosłość**. Zapał wyraża się płomiennością uczuć i szczególnym emocjonalnym przyłgnięciem do jakiejś sprawy, stanowiącej przedmiot ludzkich pragnień lub dążeń, czyli zamierzonej aktywności. Poryw emocjonalny polega na całkowitym identyfikowaniu się z celem, bez analizy możliwości jego osiągnięcia. Zwykle mierzy „siły na zamiary” nie „zamiar według sił”. Jednak dzięki porywowi ludzie osiągają cele, wydawałoby się niemożliwe do zrealizowania. Emocjonalna podniosłość szuka wreszcie dla ludzkiej aktywności wyższych racji i szlachetniejszych pobudek. Należy odróżnić podniosłość od patosu. Patetyczność bowiem wyolbrzymia rzeczywistość do tego stopnia, że ją ośmiesza, przez karykaturalny stosunek do niej, podniosłość natomiast dowartościowuje zwykłe ludzkie sprawy, nadając im charakter jakiejś odświętności i głębszy sens ludzkiemu zaangażowaniu.

W aspekcie intelektualności klimatowi dialogu sprzyjają: **obiektywizm, logiczność i pragmatyzm**. Obiektywizm to wolne od istotnych osobowych wpływów, adekwatne i zgodne z faktycznym stanem ujęcie rzeczywistości oraz racjonalne jej wyjaśnienie⁸. Nie należy mylić obiektywizmu z „intersubiektywnością” będącą zgodnością wielu subiektywnych sądów na temat rzeczywistości. „Intersubiektywność” daje tylko prawdopodobieństwo obiektywizmu. Nie da się też całkowicie oddzielić obiektywizmu od subiektywnych wpływów i uwarunkowań poznawczych. Chodzi jednak o to, żeby nie były one na tyle silne, zwłaszcza stany emocjonalne, aby mogły zdeformować właściwą wizję poznawanej rzeczywistości. W poznaniu nie są bowiem ważne same myśli, jak sądził Kartezjusz, które pojawiają się w naszej świadomości na temat rzeczywistości, ale przede wszystkim obiektywna prawdziwość tych myśli⁹. Logiczność, to wewnętrznie niesprzeczna i spójna wizja prezentowanej rzeczywistości, a równocześnie uzasadnione odniesienie tej rzeczywistości do innych. Logiczność ukazuje zarówno prawdę danej rzeczy-

⁸ Por. J. W a l. *Podstawy metodologiczne dialogiki*. „Warszawskie Studia Pastoralne” 2006 nr 4 s. 88.

⁹ Por. J a n P a w e ł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 55.

wistości, jak i prawdę sposobu oraz okoliczności jej funkcjonowania, nadto również wspólny kontekst ontologiczny różnych rzeczywistości, a w konsekwencji każdy inny. Sprawa logiczności jest niezwykle skomplikowana, gdyż logiczność rozumowania (stosowanie prawideł logiki) musimy ustawicznie przekładać na logiczność wypowiedzi, nadając im określone brzmienie, a wiadomo przecież, że języki naturalne nie zawsze są do końca logiczne (i to zarówno w swoim wymiarze składniowym, jak i semantycznym), zaś tego się nie zmienia, gdyż rozwoju języka nie da się zadekretować, rozwija się bowiem spontanicznie. Nadto wysuwając na pierwszy plan logiczność języka, należy jeszcze pamiętać, iż „[...] język naturalny służy nie tylko przekazywaniu wiedzy, lecz także wywoływaniu określonych zachowań ludzkich, wyrażaniu i budzeniu uczuć i postaw, przeżyć moralnych, estetycznych itp.”¹⁰. Logiczność języka wiąże się ściśle z uporządkowanym tworzeniem i wiernym odsłanianiem świata naszych myśli. Nie można natomiast uznać za logiczne kolejnych funkcji języka: gdy służy on także do ukrywania myśli (jest to zasadne jedynie w sytuacji, gdy ktoś przemocą chce dotrzeć do informacji prawdziwej, do której nie ma tytułu ani prawa), do ukrywania pustki myślowej oraz do tworzenia słowotoku, mającego charakter asemantyczny, stwarzającego jedynie wrażenie kompetencji lub spontaniczności¹¹. Trudno się zgodzić ze zdaniem, że każda z tych trzech pozostałych funkcji języka uczestniczy jakoś w rozwoju języka i że jest przynajmniej do pewnego stopnia, poza wskazanym przykładem, logiczna¹².

Pragmatyzm odnosi zawsze poznanie rozumowe do rzeczywistości doświadczonej, pyta też nie tylko o to, jak prawda brzmi sama w sobie, jakie niesie treści, ale również jakie to ma znaczenie dla życia. Nie można identyfikować pragmatyzmu z utylityzmem, gdyż pragmatyzm nie kieruje się żadnymi profitami a jedynie pragnieniem komplementarnego ujęcia prawdy i pełniejszego przełożenia jej na życie, aby uczynić je bardziej godnym i godziwym.

Duchowość współkształtuje klimat dialogu poprzez: **akceptację, tolerancję i życzliwość**.

Każdego człowieka należy akceptować dla niego samego, a nie ze względu na jakiegokolwiek inne racje czy motyw¹³. Chodzi tu o akceptację człowieka

¹⁰ B. S t a n o s z, A. N o w a c z y k. *Logiczne podstawy języka*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976 s. 16.

¹¹ Por. Z. C a c k o w s k i. *Życie ludzkie – źródło i miara wartości*. Lublin 2001 s. 264.

¹² Por. tamże s. 269.

¹³ Por. J a n P a w e ł II. *Przekroczyć próg nadziei* s. 150. Papież używa tutaj określenia nie *akceptacja*, lecz *afirmacja*.

takim, jakim jest, a nie takim jakim chcielibyśmy go widzieć, co nie znaczy, że zwalniamy się z obowiązku weryfikacji wizji jego osoby, a po wtóre, że rezygnujemy z udzielania mu pomocy do przemiany w sferach, w których nie dorasta on do swego człowieczeństwa.

Tolerancja, o której mówimy, musi się nierozdzielnie łączyć z zaangażowanym uczestnictwem w życiu drugiego człowieka, a nie oznaczać swoistego *désintéressément* – braku zainteresowania, czyli obojętności na jego los. „Granice tolerancji wyznacza [...] z jednej strony dobro osobowe człowieka, z drugiej zaś dobro bliźnich”¹⁴. Chodzi więc o poszanowanie wolności osobowej, ale równocześnie o przeciwstawienie się złu, jeśli je ta osoba czyni. Jest to bardzo trudne, gdyż do końca, jak to postulują niektórzy autorzy, oddzielić samego człowieka od jego czynu się nie da, wyraża się on bowiem i spełnia w swoim czynie. Należy więc zajmować się osobą i czynem „[...] nie jako dwiema rzeczywistościami odrębnymi, każda dla siebie, ale – jak to akcentujemy od początku – jako rzeczywistością jedną i głęboko spójną. Spójność ta zachodzi w rzeczywistości, musi więc także zachodzić w rozumieniu i interpretacji”¹⁵.

Postawa życzliwości jest w tym wypadku rozumiana nie w sensie statycznym (esencjalnym), ale dynamicznym (egzystencjalnym)¹⁶. Dynamicznie rozumiana życzliwość jest najpierw postawą ogólną, dopiero w konsekwencji staje się konkretną, interpersonalną. Dla kształtowania właściwego klimatu dialogu szczególne znaczenie ma ten pierwszy rodzaj życzliwości. Znamionują go dwie cechy: odpowiedzialność i dyspozycyjność. Odpowiedzialność polega na zachowaniu równowagi między reagowaniem na zło drugiego człowieka (np. upomnienie braterskie) a szacunkiem dla jego autonomii, by – jak mówi Emory Griffin – nie wdzierać się przemocą do cudzego świata i nie „przestawiać w nim mebli”¹⁷. Odpowiedzialności winna towarzyszyć dyspozycyjność w stosunku do ludzi. Dyspozycyjność to gotowość poświęcenia drugiemu człowiekowi wartości osobistych: własnego czasu, zdolności, umiejętności, wreszcie całej własnej osoby¹⁸. Życzliwość jest jednym z ważnych komponentów miłości, będącej podstawowym warunkiem dialogu¹⁹. Konsekwencją życzliwości jest: obecność,

¹⁴ Por. W a l. *Vademecum dialogu* s. 16.

¹⁵ K. W o j t y ł a. *Osoba i czyn*. Kraków 1985 s. 182.

¹⁶ Por. S. R o s i k. *Etyczne poszukiwania współczesnego człowieka*. W: *Chrześcijańska wizja człowieka*. Red. A. Hartliński, B. Walczak. Poznań 1977 s. 211 n.

¹⁷ Por. E. G r i f f i n. *Język przyjaźni*. Warszawa 1994 s. 206.

¹⁸ Por. tamże s. 231.

¹⁹ Jeśli miłość określamy, jako „bycie z”, to wyraża się ona najpierw „byciem wobec” – obecnością, „byciem przy” – bliskością i „byciem dla” – wzajemnością. Wzajemność zaś

bliskość i wzajemność w relacjach z bliźnimi. Realizacja tych etapów miłości byłaby niemożliwa bez życzliwości. To życzliwość warunkuje naszą obecność w życiu bliźnich, nadaje kształt bliskości, wreszcie na etapie wzajemności stanowi dążność do ich doskonalenia. Życzliwość oznacza wreszcie przychylność, ale taki jej rodzaj, który możemy nazwać „towarzyszącą obecnością”²⁰. Konkretna, interpersonalna reakcja życzliwości stanowi dopełnienie postawy ogólnej i rodzi się zawsze w kontekście ludzkiej sytuacji drugiego człowieka. Okoliczności, w których człowiek reaguje życzliwie, nie stanowią jakiegoś dodatku do jego działania, ale stają się kontekstem tłumaczącym to działanie²¹. Ten kontekst decyduje o dodatkowym, specyficznym i zależnym od okoliczności ukierunkowaniu naszej życzliwości.

Tworzenie klimatu sprzyjającego dialogowi jest sprawą trudną, gdyż wymaga integracji w życiu osobowym emocjonalności, intelektualności i duchowości. Każdy krok poczyniony jednak na tej drodze jest bardzo ważny, bo klimat stwarzają przede wszystkim ludzie.

2. PODMIOTOWE I PRZEDMIOTOWE CZYNNIKI KLIMATOTWÓRCZE DIALOGU

Z podmiotowych czynników generujących klimat dialogu na płaszczyźnie indywidualnej (osobowej) należałoby wskazać zarówno psychiczne, jak i moralne aspekty życia ludzkiego. W wymiarze społecznym czynniki te mają charakter historyczny i kulturowy. W obrębie tych czterech wymienionych kwestii należy jednak wskazać te zagadnienia, które w kształtowaniu klimatu odgrywają rolę wiodącą.

2.1. Podmiotowe czynniki klimatotwórcze dialogu

Pierwszym z nich jest kwestia wychowania i samowychowania prospołecznego. W całej rozciągłości aktualne będą tutaj refleksje dotyczące emocjonalnych, intelektualnych i duchowych klimatów życia osobowego. Wychowanie

zawiera w sobie cztery elementy: pierwszy polega na tym, że drugi człowiek odpowiada na moją wolę doskonalenia go poprzez sam fakt, że istnieje i rozwija się. Jest to odpowiedź w pewnym sensie nieuświadomiona. Drugi etap wzajemności wiąże się z tym, że człowiek rozpoznaje mój zamiar doskonalenia go. Trzecie stadium to akceptacja mojego programu doskonalenia go. Wzajemność staje się pełna, gdy na moje pragnienie doskonalenia odpowiada pragnieniem doskonalenia mnie. Por. M. N é d o n c e l l e. *Istota miłości*. „Znak” 36:1984 nr 11-12 (360-361) s. 1600 n.

²⁰ W a l. *Vademecum dialogu* s. 79.

²¹ Por. C. J. van der P o e l. *W poszukiwaniu wartości ludzkich*. Warszawa 1979 s. 48.

prospołeczne, czyli socjalizacja, bazuje bowiem na personalizacji. Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* podkreślał, że socjalizacja nie zawsze sprzyja personalizacji (por. KDK 6), ale też jest odwrotnie, chociaż – personalizacja winna wspierać socjalizację. Celem wychowania prospołecznego jest kształtowanie osobowości społecznej. Z psychologicznego punktu widzenia na kształt osobowości społecznej mają wpływ takie czynniki, jak: płeć, wiek, klasa społeczna, pochodzenie i religia. W wychowaniu prospołecznym należy korygować następujące uwarunkowania osobowości społecznej: stronnictwo, zależność od przynależności do określonej kategorii społecznej i obciążenia emocjonalne wynikające z przywiązania do konkretnych wartości²². Przywiązanie to nie może mieć charakteru bariery, ograniczenia, tabu, którego złamać nie wolno, ale winno przyjąć postać szansy rozwoju, nowych możliwości działania, wykorzystania potencjału kreatywnego tkwiącego w człowieku, wówczas przestaje być stresogenne.

Nie można pominąć w tym temacie, co sugeruje pośrednio choćby ostatnia refleksja, problemu kształtowania postaw moralnych właściwych dla zachowań prospołecznych. Na tym miejscu wskażemy tylko na dwa czynniki kształtujące takie postawy. Są nimi: zasady moralne i wzorce osobowe. Wierności zasadom moralnym nie można rozumieć sztywno i rutynowo, ale należy położyć nacisk na przejawianie się w ich realizacji naszej osobowości i indywidualności. Stosunek „ja–ty–my” nie może zaistnieć, jeśli poniechamy naszej indywidualności. Jeśli nie jesteśmy sobą i nie żyjemy zgodnie ze swym sumieniem, nie możemy dać niczego innego ludziom czy wzbogacić ich osobowo²³.

Na rolę autorytetów i wzorców osobowych w wychowaniu i samowychowaniu prospołecznym wyraźnie wskazywał Jan Paweł II na przykładzie swego życia. „Dają one do myślenia”, a równocześnie „skłaniają do naśladowania”. Autor powołuje się tu na przykład wielkiego społecznika św. Brata Alberta²⁴.

W wymiarze wspólnotowym szczególnie znaczenia nabiera w tym względzie oddziaływanie opinii publicznej. Wiodącą rolę w formułowaniu opinii publicznej odgrywają: oddziaływanie środowiskowe, gremia opiniotwórcze (inteligencja) i mass media. Nie chodzi tu jednak o tzw. *opinię sondażową*, ale o rodzaj oddziaływania opinii publicznej, który możemy nazwać *opinią kulturową*. Ten rodzaj opinii należy jednak uwalniać od ferowania wyroków, potępień i marginalizacji ludzi, a wyakcentowywać takie cechy, jak: inspiracja i animacja, wpływy wychowawcze, resocjalizacja itp. Oddziaływanie takiej

²² B. L l o y d. *Różnice między płciami*. W: *Psychologia społeczna w relacji ja–inni*. Red. S. Moscovici. Warszawa 1998 s. 254.

²³ Por. B. H ä r i n g. *Moralność jest dla ludzi*. Tł. H. Bednarek. Warszawa 1978 s. 59.

²⁴ Por. J a n P a w e ł I I. *Dar i tajemnica*. Kraków 1996 s. 32 nn.

opinii ma charakter pozytywny i przyczynia się do kształtowania klimatu przyjaźni i braterstwa ludzi.

2.2. Przedmiotowe czynniki klimatotwórcze dialogu

Pierwszy z tych czynników, ale bardzo ważny, stanowią globalizacyjne trendy cywilizacyjne. Rzecz jasna, my wskażemy tylko te trendy, które służą budowaniu klimatu dialogu. Można tu wyodrębnić: dążenie do budowania pokojowych relacji między ludźmi, doświadczenie globalnej wspólnoty losów czy powolne przewycięzanie „cywilizacji pośpiechu”, jako tendencji utrudniającej kontakty i relacje, urzeczowiającej je, a rozmowę sprowadzającej do kategorii – odzywania się do siebie. Janusz Simonides podkreśla, że wychowanie do pokoju winno obejmować trzy elementy: przekazywanie wiedzy o pokoju, kształtowanie postaw zaangażowania i odpowiedzialności za sprawy pokoju, wreszcie tworzenie zaangażowanej w tym względzie opinii publicznej²⁵. Dziś te trzy elementy uzupełnia się czwartym – upowszechnianiem idei dialogu i porozumienia.

Doświadczenie globalnej wioski i poczucia wspólnoty losów ludzkich rodzi nowy rodzaj zainteresowania drugim człowiekiem. Nie jest to już ciekawość zaściankowa i plotkarska, ale ciekawość egzystencjalna i refleksyjna. Poczuciu ciekawości towarzyszy świadomość misji. Abraham Maslow mówi tu o potrzebie samorealizacji (samourzeczywistnienia). Tadeusz Niwiński podkreśla, że „musimy być tym, kim możemy być”²⁶. Aby tę misję w sobie odkryć (poza występującymi u ludzi wierzących problemami odczytania Bożego powołania), każdy człowiek winien sięgnąć do trzech źródeł: wspomnienia radosnych chwil, marzeń na jawie i prób nowego sposobu życia²⁷. Wspomnienie radosnych chwil to czas kiedy mieliśmy poczucie satysfakcji z życia i losowego spełnienia. Tam możemy odkryć specyfikę naszej życiowej misji. Marzenia na jawie to także powrót do naszych najczęstszych pragnień, zainteresowań, zamierzeń. One również mogą nam odsłonić bliskie naszemu sercu obszary działania. Wreszcie metoda prób i błędów w różnych sposobach rozgrywania życia może nam wskazać, jaki styl życia i zaangażowań jest dla nas najbardziej odpowiedni. Niezależnie od uszczegółowień osobowych misji, wspólnym obszarem misyjnym dla ludzi wierzących i niewierzących, ale o światopoglądzie humanistycznym, jest troska o drugiego człowieka.

Przewycięzanie cywilizacji pośpiechu przejawia się głównie w tym trendzie cywilizacyjnym, który zmierza do poszerzania czasu wolnego. Aby czas

²⁵ Por. J. S i m o n i d e s. *Wychowanie dla pokoju*. Warszawa 1980 s. 11.

²⁶ T. N i w i ń s k i. *Ja*. Łódź 1994 s. 228.

²⁷ Por. tamże s. 232 n.

wolny nie był czasem straconym, należy wypełnić go tzw. czasem osobistym. W zakres czasu osobistego wchodzi: refleksja nad sobą, sprawy życia rodzinnego, lektura i korzystanie z mediów (radio, telewizja, Internet), uprawianie sportu, realizacja hobby, różne wolontariackie zaangażowania społeczne (charytatywne lub kulturalne). To właśnie czas osobisty wyzwala w człowieku twórcze inicjatywy, jest źródłem pomysłów, inwencji²⁸.

Rewolucja komunikacyjna w świecie, jaka dokonuje się w naszych czasach, ma także znaczący wpływ na kształtowanie klimatu dialogu. Mówi się, że bardzo intensywny rozwój komunikacji pośredniej (radio, telewizja, Internet) stanowi dla ludzi namiastkę kontaktów interpersonalnych i wypiera te kontakty. Badania jednak tego nie potwierdzają, gdyż okazuje się, że „[...] społeczeństwa, które mają dostęp do komunikacji pisanej i elektronicznej, poświęcają o wiele mniej czasu na konsumpcję informacji rozpowszechnianych tym sposobem niż informacji wymienionych w rozmowach osobistych”²⁹. Zdaniem Jana Pawła II sama komunikacja medialna może przyjmować dialogiczne formy i upowszechniać takie postawy, które klimat dialogu budują, a mianowicie: szacunek dla każdej osoby ludzkiej, szacunek dla prawdziwych wartości i kultury innych, przewyciężanie własnego egoizmu i troska o dobro wspólne, włączenie siebie i własnych środków w rozwój solidarności społecznej oraz budowanie sprawiedliwych struktur społecznych i instytucji wspólnotowych³⁰. Zainteresowanie komunikacją bezpośrednią zależy od czterech czynników: osobistych potrzeb komunikacyjnych, kontekstu, a właściwie konsytuacji³¹ i okoliczności komunikacyjnych, nawyków komunikacyjnych oraz doświadczenia efektywności komunikacyjnej. Gdy chodzi o potrzeby komunikacyjne, wszystko zależy od tego, jaką funkcję języka się wyakcentuje: informacyjną, koniunkcyjną (manifestacja osobowego zbliżenia), poetycką (poszukiwanie doznań estetycznych) czy ludyczną (wykorzystanie języka do zabawy). Największe możliwości kształtowania klimatu dialogu mają te dwie pierwsze funkcje. Konsytuację i okoliczności komunikacyjne stanowią: czas możliwy do poświęcenia na komunikację, miejsce komunikacji, aktualne nastawienie psychiczne (zmęczenie, chęć przewyciężenia samotności itp.) oraz sytuacja towarzysząca rozmowie (cisza, zgiełk, szumy informacyjne). Klimat dialogu to czas spokoju, kameralności, wyciszenia,

²⁸ J. W a l. *By nie żyć nadaremnie*. Kraków 1995 s. 73 n.

²⁹ N. E m l e r. *Reputacja społeczna*. W: *Psychologia społeczna w relacji ja–inni* s. 118.

³⁰ Por. A. B a c z y ń s k i. *Telewizja a świat wartości*. Kraków 2003 s. 275.

³¹ Por. M. B u g a j s k i. *Język w komunikowaniu*. Warszawa 2006 s. 459. Autor podkreśla, że **konsytuację** stanowią [...] warunki w których odbywa się dany akt mówienia. Tamże s. 459.

odprężenia. Ważne są także nawyki komunikacyjne, mogą one ułatwiać komunikację (np. swada językowa, trema mobilizująca), albo ją utrudniać (nieśmiałość, lęk przed ośmieszeniem, trema paraliżująca). Tylko pozytywne nawyki sprawiają, że będziemy poszukiwać kontaktów z innymi ludźmi. Wreszcie doświadczenie efektywności komunikacyjnej rzutuje na kształtowanie klimatu przychylności dla podejmowanych rozmów i dialogów, oczywiście jeśli to doświadczenie jest pozytywne (świadomość wewnętrznego ubogacenia, doświadczenie tajemnicy i głębi drugiego człowieka itp.). W przeciwnym wypadku dialog będzie się uważać za stratę czasu. Można zatem powiedzieć, że rewolucja komunikacyjna, choć nie bez oporów, dowartościowuje także stopniowo zarówno samą komunikację interpersonalną, jak i język ludzki, stanowiący narzędzie komunikacji, odkrywając jego tajniki.

3. ŚRODKI SŁUŻĄCE BUDOWANIU KLIMATU DIALOGU

Środki służące budowaniu klimatu dialogu winny być adekwatne do założonego celu. Powinny to być środki przede wszystkim naturalne, jakie niesie życie, a nie wydumane przy biurku, często odstające od rzeczywistości. Dialog posiada swoją własną metodykę, w której niektóre zachowania są pożądane i ich utrwalaniu należy sprzyjać, inne zaś szkodzą dialogowi i są niedopuszczalne.

3.1. *Ugruntowywanie relacji właściwych a rugowanie postaw defektywnych*

Niekiedy pewne zachowania z pozoru są do siebie podobne, dlatego trzeba gruntownie je przeanalizować, by chcąc promować dialog, nie działać w gruncie rzeczy na jego szkodę.

Należy najpierw wyraźnie rozróżniać między *grzecznością* a *ugrzecznieniem*. Grzeczność wynika z szacunku dla godności drugiego człowieka. Szacunek polega także na uznaniu i dowartościowaniu odrębności³². Ugrzecznienie natomiast może być przejawem postawy *submisyjnej*, polegającej na niedowartościowaniu własnej osobowości³³. Rzadko się pamięta, że ugrzecznienie może stanowić także przejaw postawy *supremacyjnej* (dominacja).

³² Kiedy na wyspie Mauritius zapanował w latach dziewięćdziesiątych XX wieku poważny kryzys gospodarczy wieloetniczni mieszkańcy wyspy zachowali pokój. Tłumaczyli to w ten sposób, że traktują każdego człowieka jak owoc: jabłko, gruszkę czy mango. „Nie chcemy zrobić marmolady w której wymieszamy wszystkie owoce i nie będziemy potrafili określić ich smaku. Wolimy sałatkę owocową, w której każdy zachowuje swój własny, zapach i smak” Por. W. L. U r y. *Dochodząc do zgody*. Taszów 2006 s. 178.

³³ Por. W a l. *Vademecum dialogu* s. 18.

Przykłady takiej postawy wskazuje Walery Pisarek dowodząc, że ugrzecznienie (przesadna grzeczność), np. w tytulaturze, chce podkreślić dominację przez ośmieszenie drugiego, by w ten sposób skompromitować jego osobę. Taki charakter mają powiedzenia: „Mój jaśnie oświecony przedmówca...” czy „Pan był łaskaw zauważyć...”³⁴

Należy także wprowadzić wyraźne rozróżnienie między *delikatnością* a *lukrowatością* (cukierkowatością). Delikatność stanowi przejaw wycucia, subtelności i wyraża się z jednej strony w doborze słownictwa oraz w gestach mających charakter wyważony i akuratny, z drugiej zaś polega na takcie, dyskrecji, poszanowaniu nie tylko intymności, ale również prywatności drugiego człowieka. Delikatność wreszcie jest uznaniem i respektowaniem tajemnicy ludzkiego bytowania. Lukrowatość, natomiast, kojarzy się z „wazeliniarstwem”, posługuje się gestami nienaturalnymi i ośmiesza tego, który tak się zachowuje. Charles Maccio zaleca, by unikać gestów: pokątnych, pospiesznych, zbyt licznych, nierozważnych (zajmowanie się czymś innym w trakcie mówienia, np. ściskanie chusteczki do nosa czy ciągłe wertowanie notatek, co rozprasza i utrudnia słuchanie), nerwowych, stereotypowych (oklepanych)³⁵. Takie gesty, choć w założeniach mają wyrażać nieśmiałość, zażenowanie, skrępowanie, skromność, czy nawet czołobitność, w gruncie rzeczy wywierają zgoła odmienny skutek.

Granica między *prostotą* a *prostactwem* jest dość wyraźna, a jednak wielu ludzi ciągle ją przekracza. Prostota wynika ze skromności i autentycznej pokory. Wyraża się ona równowagą duchową, szlachetnością. Prostactwo jest zgrywaniem się na kumplostwo, bycie „równym gościem”, do pewnego stopnia nawet obnoszeniem się z negatywnymi zachowaniami, mającymi stanowić przejaw „ludzkości”, czyli zwyczajnego człowieczeństwa. W konsekwencji prostactwo jest chamstwem, nietaktem, wulgarnością, prymitywizmem. Prostactwo znamionuje pewna nachalność polegająca na upraszczaniu, oddziaływaniu na emocje i ciągłym powtarzaniu³⁶.

Należy także odróżniać *wyrozumiałość* od *pobłażliwości*. Wyrozumiałość rodzi łagodność. Wyrozumiałość stanowi „[...] przejaw znajomości realiów życia oraz ludzkich uwarunkowań i ograniczeń”³⁷. Wyrozumiałość jest jednym z przejawów postawy uczestnictwa i tym różni się od pobłażliwości, że

³⁴ Por. W. P i s a r e k. *Słowa między ludźmi*. Warszawa 1986 s. 124.

³⁵ Por. C. M a c c i o. *Pratique de l'expression: orale – écrite – audio-visuelle – travail personnel*. Lyon 1978 s. 57.

³⁶ Por. A. L e p a. *Świat propagandy*. Częstochowa 1994 s. 71 nn. Autor mówi tutaj o nachalności propagandy.

³⁷ W a l. *Vademecum dialogu* s. 54.

nie przymyka oczu na zło. Pobłażliwość jest powodowana nie tylko obojętnością na los drugiego człowieka, ale także polega na traktowaniu go niezbyt serio.

3.2. *Poszukiwanie równowagi odniesień i przewyższanie zachowań ekstremalnych*

W relacjach międzyludzkich trzeba szukać zawsze drogi złotego środka. Najpierw jest to droga złotego środka między „przeczułeniami i przewrażliwieniem a znieczulicą, oziębłością i oschłością”. W tym wypadku drogą złotego środka jest *wrażliwość*. Jan Paweł II w liście apostolskim *Salvifici doloris* wymienia trzy cechy *wrażliwości*: *wzruszenie*, *współczucie* (w sensie współodczuwania a nie uzalania się) i *wsparcie* (SD nr 28). Tak rozumiana *wrażliwość* obejmuje całego człowieka, a nie tylko jego stany emocjonalne. Współodczuwanie rodzi się na kanwie racjonalnych przemyśleń. Ks. Józef Tischner podkreśla, że we współczuciu *poznawanie rozumiejące* spotyka się z *poznaniem uczestniczącym*³⁸. Wsparcie wynika z działania woli. Każde owocne współdziałanie zasadza się na wzajemnym wsparciu.

Należy szukać także drogi złotego środka między *euforyzmem* (hurra optymizmem) a *fatalizmem* (skrajnym pesymizmem). Taką drogą złotego środka jest *realizm*. Realizm wychodzi najpierw z założenia, że nie ma w rzeczywistości doczesnej rzeczy czy działań *idealnych*, są tylko rzeczy i działania *optymalne* (na miarę człowieka). Po wtóre *optymizm* ludzki musi mieć charakter umiarkowany i zawierać w sobie pewną dozę *sceptycyzmu*, pozwalającą krytycznie oceniać ludzkie dzieła i zachować ducha pokory. Po trzecie rzeczywistość, w której żyjemy, należy ujmować komplementarnie, gdyż ma ona charakter złożony. Po czwarte realizm nie sprowadza się do prostego „[...] odtworzenia tego co już znane i zakrzeple w przyswojonych koncepcjach odbioru; znajduje się zawsze na linii postępu [l e p i e j r o z w o j u – uwaga własna], pozytywnie koresponduje z przyrostem wiedzy o świecie i czynną świadomością jego przemian”³⁹.

Niebagałelne znaczenie ma także poszukiwanie drogi złotego środka między *doktrynerstwem* a *użytecznym*. Doktrynerstwo rodzi się na kanwie teoretycznego stylu życia. „Na płaszczyźnie społecznej człowiek teoretyczny jest zdecydowanym indywidualistą, choć dążenie do obiektywizmu winno go usposabiać do dialogu”⁴⁰.

³⁸ Por. J. T i s c h n e r. *Drogi i bezdroża miłosierdzia*. Kraków 1999 s. 14 n.

³⁹ A. L a m. *Przedmowa*. W: *Wokół problemów realizmu* [tłumaczenie artykułów wielu autorów z języka rosyjskiego, z *Przedmową* A. Lama]. Warszawa 1977 s. 7 n.

⁴⁰ S. W i t e k. *Chrześcijańska wizja moralności*. Poznań 1982 s. 43.

Doktrynerski charakter mają systemy i ideologie, w których jeśli wyznawane idee nie przystają do faktów, stosuje się zasadę, że tym gorzej dla faktów, i tworzy się swoisty wirtualny świat. Doktrynerstwo jest *mędrkowaniem* i nie ma z prawdziwą mądrością nic wspólnego. Na przeciwległym biegunie znajduje się utylitaryzm, stawiający sobie za cel osiągnięcie ze swoich działań jak największego pożytku. Utylitaryzm prowadzi w konsekwencji do *konsumizmu* i kształtuje *mentalność roszczeniową*. Kreuje też bardzo często *sztuczne portreby*. Konsumizm, stanowiący przejaw postawy utilitarnej, stoi w opozycji do zasady partycypacji (uczestnictwa), gdyż jest stanem ludzkiego oderwania od innych, nawet od siebie (egoizm jest bowiem fałszywą miłością samego siebie), odcięciem się od źródła i celu istnienia⁴¹.

Drogą złotego środka między doktrynerstwem a utylitaryzmem jest *humanizm*, stawiający człowieka w centrum rzeczywistości ziemskiej. W prawdziwym humanizmie, co podkreślił Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* – „Chodzi [...] o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka «abstrakcyjnego», ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka każdego [...]» (RH 13). Taki humanizm zmierza do *humanizacji* rzeczywistości doczesnej. „Humanizacja” świata możliwa jest tylko przez całkowity powrót do orientacji „ludzkiej”, do wartości, które kiedyś wyznawał i realizował. Rozstrzygnięcie losu świata zawarte jest w dylemacie, przed którym stoi każdy z ludzi: „mieć” czy „być”⁴². Akcent należy położyć na to, by przede wszystkim „bardziej być” a nie tylko „więcej mieć”.

*

Podsumowując, należy postawić pytanie – dlaczego tworzenie właściwego klimatu dialogu jest tak ważne? Po pierwsze, dlatego, że dynamizuje on proces dialogowy. Klimat decyduje także w znacznym stopniu o takich a nie innych priorytetach dialogowych. Klimat dialogu stymuluje wreszcie dalsze dialogi.

Jak pisze Arnold Gehlen, ludzie boją się dzisiaj nie tyle zagrożeń zewnętrznych, co siebie samych, własnych słabości i ograniczeń, choć intuicyj-

⁴¹ Por. A. D r o ż d ź. *Konsumizm. Ocena moralna na podstawie encyklik Jana Pawła II*. Tarnów 1997 s. 149.

⁴² A. Z w o l i ń s k i. *Etyka bogacenia*. Kraków 2002 s. 250.

nie wyczuwają, że dzięki ich przewyciężeniu poprzez dialog są w stanie budować nowy, lepszy świat⁴³.

Kształtowanie klimatu dialogu, to milowy krok w kierunku tego lepszego świata.

BIBLIOGRAFIA

- B a c z y ń s k i A.: *Telewizja a świat wartości*. Kraków: Wyd. PAT 2003.
- B u g a j s k i M.: *Język w komunikowaniu*. Warszawa: Wyd. PWN 2006.
- C h e ł p a S., W i t k o w s k i T.: *Psychologia konfliktów. Praktyka radzenia sobie ze sporami*. Warszawa: Wyd. Szkolne i Pedagogiczne 1999.
- G e h l e n A.: *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*. Tł. K. Krzemieniowa. Warszawa: Wyd. Czytelnik 2001.
- G r i f f i n E.: *Język przyjaźni*. Tł. Z. Kościuk. Warszawa: Wyd. Rodzinny Krąg 1994.
- L e p a A.: *Świat propagandy*. Częstochowa: Wyd. Biblioteka „Niedzieli” 1994.
- N i w i ń s k i T.: *Ja*. Łódź 1994.
- Psychologia społeczna w relacji ja–inni*. Red. S. Moscovici. Tł. M. Cielecki. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1998.
- S t a n o s z B., N o w a c z y k A.: *Logiczne podstawy języka*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wyd. Ossolineum 1976.
- U r y W. L.: *Dochodząc do zgody*. Tł. M. Wajda-Kacmajor. Taszów: Wyd. Moderator 2006.
- W a l J.: *Vademecum dialogu*. Kraków: Wyd. PAT 1998.
- W o j t y ł a K.: *Osoba i czyn*. Kraków: Wyd. Polskiego Towarzystwa Teologicznego 1985.
- V a u t h i e r É.: *Voir plus clair en pastorale?* Langres: Wyd. Esprit et Vie 1979.
- Z u l e h n e r P. M.: *Helft den Menschen leben. Für ein neues Klima in der Pastoral*. Freiburg–Basel–Wien: Wyd. Herder 1978.

THE ATMOSPHERE OF DIALOG AND ITS INFLUENCE ON THE COURSE OF THE DIALOG PROCESS

S u m m a r y

The article discusses the issue of the atmosphere of dialog and its influence on the course of the dialog process. The atmosphere is first of all created by people, and this is why in the first part of the article it is shown, taking the personalistic approach, what emotional mood, intellectual aura and spiritual atmosphere are favorable for having a dialog. On the emotional side it is enthusiasm, surges of emotions, and sublimity; in the intellectual aspect it is objectivism, pragmatism and acting logically; and in the volitionary-spiritual dimension – it is accep-

⁴³ Por. *W kręgu antropologii i psychologii społecznej*. Warszawa 2001 s. 318 n.

tance of people, tolerance and kindness. In the further part of the article attention is paid to the subjective and objective factors creating a dialog. The following ones belong here: pro-social education and self-education, a positive influence of public opinion, and on the objective side: some global civilization trends, and the communication revolution in the world, owing to which not only did tools for indirect inter-personal relations (the press, radio, television, Internet) gain importance, but also direct inter-personal communication did.

In the third part of the article the means used for building the atmosphere of dialogue are discussed. The status of natural behaviors should be appreciated here: politeness, simplicity and understanding; and defective behaviors, like obsequiousness, pompousness, crudeness and leniency should be eliminated. It is also indispensable to look for the way of the golden mean between extreme behaviors. Such a way between oversensitiveness and callousness is – *sensitivity*; between euphoric behavior and fatalism – *realism*, and between doctrinairism and utilitarianism – *humanism*.

The article is closed by the conclusion that the atmosphere of dialog influences the dynamics of the dialog processes, determining priority goals in the dialog and stimulating further dialogs.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: dialog, klimat dialogu, uczestnictwo, emocjonalność, intelektualność, duchowość, konflikt, wychowanie i samowychowanie, opinia publiczna, trendy globalizacyjne, rewolucja komunikacyjna.

Key words: dialog, atmosphere of dialog, participation, emotionality, intellectuality, spirituality, conflict, education and self-education, public opinion, global trends, communication revolution.